

ŻYCIO-STUDIUM LISTU DO RZYMIAN

POSELSTWO TRZYDZIESTE DRUGIE

PODSTAWOWA MYŚL W LIŚCIE DO RZYMIAN

W poprzednich trzydziestu jeden poselstwach omówiliśmy List do Rzymian w sposób ogólny. Nadal jednak pozostaje pewna liczba kwestii kluczowych dotyczących sprawy życia, które należy omówić szczegółowo. Począwszy od tego poselstwa rozważymy kolejno te kwestie, nie biorąc pod uwagę kolejności rozdziałów w Liście do Rzymian, lecz skupiając się na istotnych aspektach życia. W tym poselstwie omówimy pewne podstawowe zagadnienia z rozdziałów 5, 6, 7 i 8 Listu do Rzymian.

Zanim jednak dojdziemy do tych podstawowych kwestii, chciałbym powiedzieć słowo o głównej myśli tego listu. List do Rzymian jest księgą dość długą, składającą się z dwunastu rozdziałów. Niewątpliwie Paweł uczynił co mógł, aby pomieścić w tych rozdziałach wszystkie treści związane z Bożym zbawieniem. W każdego rodzaju dziele pisany znajduje się główna myśl, na której opiera się całe to dzieło. Dotyczy to również Listu do Rzymian. Ponieważ List do Rzymian jest długą księgą i omawia wiele spraw, dla większości ludzi, którzy go czytają, trudnym wydaje się odnalezienie jego głównej myśli.

GLÓWNA MYŚL LISTU DO RZYMIAN

Wielu chrześcijan mówi, że główną myślą Listu do Rzymian jest usprawiedliwienie przez wiarę. Inni natomiast mówią, że jest nią Boże zbawienie. Takie spojrzenie nie jest błędne, lecz nie jest wystarczające. Główną myślą tej księgi jest to, że Bóg czyni synów z grzeszników w celu ukształtowania ciała dla Chrystusa, aby mógł On być wyrażony. My, grzesznicy, jesteśmy podstawowym materiałem, którego używa Bóg, aby wytworzyć dla Siebie wielu synów. Paweł otrzymał objawienie wiecznego planu Bożego, wiecznego Bożego zamiaru. Odwiecznym planem Boga jest wydanie na świat wielu synów dla Siebie, przy pomocy Siebie samego jako ich życia. Oznacza to, że Bóg zamierza pracować nad Tobą jako życie w wielu grzeszników oraz

że ci grzesznicy staną się Jego wieloma synami, kiedy już zostaną odrodzeni i zbawieni, a także będą posiadali Jego życie. Każdy grzesznik, który narodził się z Boga i otrzymał życie Boże, stał się jednym z Jego synów (J 1,12-13). To jednak nadal nie jest ostatecznym celem Bożego zamiaru. Ostatecznym celem Jego zamiaru jest zbudowanie wszystkich tych synów w jedno Ciało, aby wyrażali Chrystusa. Bóg czyni synów z grzeszników, aby ukształtować Ciało dla wyrażenia Chrystusa. Jest to pełne wyrażenie ukrytej myśli Listu do Rzymian. Myśl ta znajdowała się głęboko w sercu Pawła i w jego duchu, kiedy pisał tę księgę. Pisał on ten list w oparciu o tę właśnie myśl. Posiadając taką koncepcję jako podstawową zawartość Listu do Rzymian, Paweł w szesnastu rozdziałach omówił tak wiele związanych z nią szczegółów. Kiedy zagłębiamy się w tę księgę, widzimy, że objawia ona to, jak Bóg działa, czyniąc synów z grzeszników, aby ukształtować Ciało dla wyrażenia Chrystusa.

GLÓWNE CZĘŚCI

Musimy teraz rozważyć główne części Listu do Rzymian. Żadna z pozostałych ksiąg w Biblii nie jest tak dobrze uporządkowana jak List do Rzymian. Dlatego łatwo jest podzielić go na części. Księga ta dzieli się na trzy główne części. Rozdziały od pierwszego do ósmego stanowią część pierwszą, rozdziały od dziewiątego do jedenastego stanowią część drugą, a rozdziały od dwunastego do szesnastego, trzecią. W tym poselstwie tymczasowo odłożymy na bok część środkową i rozważymy tylko pierwszą i ostatnią.

OSOBISTE ZBAWIENIE

Część pierwsza zajmuje się osobistym zbawieniem ludzi, którzy uwierzą w Chrystusa. Dlatego można ją nazwać częścią na temat osobistego zbawienia. Nie widzimy w tej części Ciała. Mamy wielu braci Chrystusa, ale nie mamy jeszcze wielu członków Ciała. W rozdziale ósmym czytamy o wielu braciach Pierworodnego (w. 29). Chociaż wielu braci stanowi niewątpliwie członki Ciała Chrystusowego, jednak rozdział ósmy nie nazywa ich członkami, lecz wieloma braćmi pierworodnego Syna. Koncepcja zawarta w rozdziale ósmym nie sięga jeszcze Ciała. Nadal mamy tu kwestię boskiego życia, które zdradza wielu synów. Tak więc wielu synów nie jest tu nazywanych

wieloma członkami Ciała Chrystusowego, lecz wieloma braćmi pierworodnego Syna.

W Nowym Testamencie Syn Boży jest związany z życiem. Jeśli masz Syna Bożego, masz życie (1 J 5,11-12). Jeśli nie masz Syna, nie masz życia. Ponieważ mamy boskie życie, staliśmy się wieloma braćmi pierworodnego Syna. Teraz Bóg ma nie tylko jedyne Syna, jednorodzonego Syna, ale również wielu synów, braci Pierworodnego.

CIAŁO, WYRAZ CHRYSTUSA

Ostatnia część Listu do Rzymian, rozdziały od dwunastego do szesnastego, mówi o Ciele, o życiu kościoła. Wielu braci z rozdziału ósmego staje się członkami Ciała w rozdziale dwunastym. Nie jest to sprawa życia — życie bowiem zostało w pełni omówione w pierwszej części — lecz sprawa funkcjonowania. Bycie synem jest kwestią życia, lecz bycie członkiem Ciała jest kwestią funkcji. Wszyscy musimy razem funkcjonować jako Ciało, aby wyrażać Chrystusa.

To Ciało musi być wyrażane praktycznie we wszystkich kościołach miejscowych. Inaczej mówiąc, kościoły miejscowe są praktycznym wyrazem Ciała Chrystusowego. Ciało Chrystusa jest wyrazem Chrystusa, a Chrystus jest wyrazem Boga. Bóg jest wyrażony w Chrystusie, Chrystus jest wyrażony w Ciele, a Ciało jest wyrażone w kościołach miejscowych. Dlatego w rozdziale szesnastym mamy kościoły: kościół w Kenchrach (w. 1), kościół w Rzymie, który spotykał się w domu Pryski i Akwili (ww. 3.5), kościoły pogan (w. 4), oraz kościoły Chrystusowe (w. 16). Teraz jesteśmy w kościołach. Alleluja! Ciało jest w kościołach, Chrystus jest w Ciele, a Bóg jest w Chrystusie. Jakże to wspaniałe! Jeśli to widzimy, widzimy główną myśl tej księgi.

Ta sprawa jest godna naszej zupełnej uwagi. Pierwsza część Listu do Rzymian omawia osobiste zbawienie, zaś część ostatnia mówi o Ciele, które nie jest sprawą indywidualnego zbawienia, lecz zbiorowego funkcjonowania. Część pierwsza dotyczy indywidualnego zbawienia, a ostatnia część dotyczy zbiorowego funkcjonowania. To zbiorowe funkcjonowanie to Ciało, które jest wyrażone w setkach, a nawet w tysiącach miejscowości jako miejscowe kościoły. Z tego właśnie powodu Paweł napisał rozdział szesnasty w tak wspaniały

sposób — nie w sposób doktrynalny, lecz na sposób praktycznego doświadczenia, przekazania pozdrowień. Poprzez swoje pozdrowienia Paweł otworzył okno, przez które możemy spojrzeć na kościoły w pierwszym stuleciu. List do Rzymian 16 jest oknem. Chwała Panu za to okno! Bez tego rozdziału nigdy nie moglibyśmy mieć zbytnej jasności dotyczącej tego, co działo się w tym czasie w kościołach.

OBNAŻENIE NASZYCH CZYNÓW

Rozważmy teraz niektóre sprawy znajdujące się w pierwszej części. W części tej Paweł najpierw obnażył nas w naszych czynach. Brak mi słów, aby wyrazić to, jak brudne, niegodziwe, ciemne i okropne są rzeczy obnażone przez Pawła w początkowych rozdziałach tej księgi. Nie zostają w nich obnażone osoby, lecz ich czyny. Powinniśmy zwrócić uwagę na tę zasadę w głoszeniu ewangelii. Nie obnażaj zbyt szybko tego, jacy są ludzie. Najpierw obnaż to, co robią — ich czyny, zachowanie i postępowanie. Na przykład, kiedy głosisz komuś ewangelie, możesz zapytać tego człowieka, co robił wczoraj o dziesiątej wieczorem. Robiliśmy to wiele razy. Pewnego razu, gdy głosiłem ewangelie w obecności Ducha Świętego, wskazałem na pewnego młodego studenta i powiedziałem: „Czy wiesz, co zrobiłeś? Ukradłeś ze szkoły kredę i przyniosłeś ją do domu”. Kiedy wskazałem na niego palcem i powiedziałem te słowa, on powiedział w swoim wnętrzu: „To nic nie znaczy”. Natychmiast odpowiedziałem: „Mówisz, że to nic nie znaczy?” To przeraziło go. Następnie powiedziałem: „Przyniosłeś kredę do domu i rysowałeś koła na podłodze”. To było dokładnie to, co ów student uczynił. Po poselstwie on był pierwszą osobą, która wstała i przyjęła Chrystusa. Z drżeniem powiedział: „Brat Lee powiedział dokładnie to, co uczyniłem. Ukradłem kredę ze szkoły i przyniosłem ją do domu. Kiedy powiedział, że mówię, iż to nic nie znaczy, ja rzeczywiście właśnie to mówiłem. I rzeczywiście rysowałem koła, tak jak powiedział”. Ten młody człowiek został obnażony w swoich czynach. Czy wierzysz, że możesz ostać się, kiedy będzie cię obnażał Bóg? Gdyby Bóg obnażył wszystko to, co uczyniliśmy w przeszłości, nie bylibyśmy w stanie tego znieść, ponieważ to, co uczyniliśmy, było brudne, okropne, złe i ciemne.

UKONSTYTUOWANI JAKO GRZESZNICY

Począwszy od wersetu 5,12, Paweł obnaża nie to, co uczyniliśmy, lecz to, czym jesteśmy. Jesteśmy ukonstytuowani jako grzesznicy (5,19). Zanim kiedykolwiek zgrzeszyliśmy, już byliśmy ukonstytuowani jako grzesznicy. Weźmy za przykład jabłoń. Jest ona jabłonią, zanim jeszcze zrodzi jabłka. Rodzi ona jabłka, ponieważ jest jabłonią. Gdyby nie była jabłonią, nie mogłaby rodzić jabłek. Podobnie my popełniamy grzechy, ponieważ jesteśmy grzesznikami. Nie myśl, że staliśmy się grzesznikami przez popełnianie grzechów. Nie, popełniamy grzechy dlatego, że jesteśmy grzesznikami, tak samo jak jabłoń rodzi jabłka, ponieważ jest jabłonią. Nie mów: „Nie jestem grzesznikiem, ponieważ nie robię niczego złego. Zawsze jestem bardzo dobry”. Mimo że możesz być dobry i tak jesteś grzesznikiem, ponieważ urodziłeś się grzesznikiem. Zostałeś ukonstytuowany jako grzesznik nawet jeszcze zanim się urodziłeś. Kiedy przyszliśmy na świat, przyszliśmy jako grzesznicy. Nie myśl, że stałeś się grzesznikiem po urodzeniu. Nie, zostałeś ukonstytuowany jako grzesznik w Adamie na długo przed swoim urodzeniem. Taka jest koncepcja Pawła. Zatem w naszym postępowaniu jesteśmy grzeszni, zaś w naszej istocie jesteśmy ukonstytuowani jako grzesznicy.

Oprócz tego brak nam również chwały Bożej (3,23). Myśl o niedosięgnięciu chwały Bożej może brzmieć dziwnie dla wielu ludzi. Żadna ludzka koncepcja nie bierze czegoś takiego pod uwagę. Ludzie rozumieją nas, kiedy mówimy im, że ich czyny są grzeszne i można przekonać ich o tym, że zostali ukonstytuowani jako grzesznicy. Jeśli jednak powiemy im, że jako ukonstytuowani grzesznicy, którzy popełniają niegodziwe czyny, nie dosięgają standardu chwały Bożej, zapytają oni: „Co przez to rozumiesz? Czym jest Boża chwala?” Chwała Boża to sam wyrażony Bóg. Ilekroć Bóg jest wyrażony, oglądamy chwałę. Zostaliśmy uczynieni przez Boga na Jego obraz, abyśmy mogli wyrażać Jego chwałę. Niestety, zgrzeszyliśmy. Teraz zamiast wyrażać Boga, wyrażamy grzech i nasze grzeszne ego. Tak więc brak nam chwały Bożej. Jesteśmy grzeszni w tym, co robimy, mamy konstytucję grzeszników w tym, czym jesteśmy i brak nam Bożej chwały. Taka jest nasza sytuacja i w takim jesteśmy stanie.

**BOŻA SPRAWIEDLIWOŚĆ
ZOSTAJE NAM POLICZONA ZA NASZĄ**

W jaki sposób Bóg może uczynić synów z takich grzeszników? Może On uczynić to jedynie przez trzy rzeczy – przez Swoją sprawiedliwość, świętość i chwałę. W Liście do Rzymian Paweł mówi, że Bóg złożył na nas Swoją sprawiedliwość i że policzył nam Swoją sprawiedliwość za naszą (4,22-24). Oznacza to, że Bóg dał nam Swoją sprawiedliwość. Ponieważ jesteśmy przyodziani w Bożą sprawiedliwość, możemy powiedzieć: „Jestem sprawiedliwy, ponieważ znajduję się w Bożej sprawiedliwości. Zostałem całkowicie przykryty Jego sprawiedliwością”. W jaki sposób się to dokonuje? W jaki sposób sprawiedliwość Boża może być nam policzona za naszą? Dzieje się to przez odkupieńczą śmierć Chrystusa. Ponieważ sprawiedliwość Boża została nam policzona za naszą przez śmierć Chrystusa, nasze grzeszne czyny zostały wymazane z naszego konta, a sprawiedliwość Boża przykrywa całą naszą istotę. To jest Boża sprawiedliwość dana nam jako nasze przykrycie dzięki odkupieńczej śmierci Chrystusa. Chrystus umarł na krzyżu, abyśmy mogli uzyskać sprawiedliwość Bożą. Bóg złożył na nas Swoją sprawiedliwość, tak samo jak ojciec włożył najlepszą szatę na syna marnotrawnego, który powrócił. W tej przypowieści, w Ewangelii Łukasza 15, ojciec powiedział swoim sługom: „Przynieście szybko najlepszą szatę i ubierzcie go” (w. 22). Ta szata symbolizuje sprawiedliwość Bożą, którą jest Chrystus. Chwała Panu, że została na nas włożona sprawiedliwość Boża! Sprawiedliwość Boża rozwiązuje problem wszystkiego, co uczyniliśmy. Przez odkupieńczą śmierć Chrystusa zostało to w pełni dokonane.

BOŻA ŚWIĘTOŚĆ JEST WPRACOWYWANA W NAS

Oprócz tego Bóg wpracowuje w nas teraz Swoją świętość. Świętość Boża nie zostaje na nas włożona, lecz jest wpracowywana do naszego wnętrza. Nie polega to jedynie na zewnętrznym przykryciu, lecz na wewnętrznym wszczepieniu. Jak zobaczyliśmy, świętość jest naturą Boga. Bóg wpracowuje w nas Swoją świętość przez wszczepianie w nas Swojej natury. Czyni to przez wchodzenie w nas, aby być naszym życiem. Bóg wchodzi w nas jako życie, aby móc

przesycić wszystkie wewnętrzne części naszej istoty wszystkim tym, czym On sam jest. Nawet w tej chwili Bóg przesycą każdą część naszej istoty pierwiastkiem Siebie. W ten sposób Bóg czyni nas świętymi. To nie jest zewnętrzna sprawiedliwość, lecz jest to wewnętrzna świętość. Czyni nas ona świętymi nie tylko w pozycji, ale również w dyspozycji. To jest uświęcenie.

Sprawiedliwość Boża została nam policzona za naszą, przyznana przez odkupieńczą śmierć Chrystusa, a teraz wpracowywana jest w nas Boża świętość przez to, że Chrystus w nas żyje. Chrystus umarł na krzyżu, aby sprawiedliwość Boża została na nas włożona, zaś żyje wewnątrz nas, aby Boża świętość została w nas wpracowana. Chwalę Pana za to, że mogę tu stać i z mocą świadczyć: „Przez odkupieńczą śmierć Chrystusa została na mnie włożona Boża sprawiedliwość. Mogę stać przed Bogiem bez lęku. Jestem pełen pokoju w obecności Boga, ponieważ spoczywa na mnie Jego sprawiedliwość”. Mogę również zaświadczyć, że Boża świętość jest wpracowywana we mnie przez życie Chrystusa we mnie. Dzisiaj Chrystus żyje w głębokościach mojej istoty, aby przesycić mnie wszystkim tym, czym jest Bóg. Jestem nieustannie poddawany temu procesowi przesycania. Kiedykolwiek rozmawiam ze swoją żoną lub z dziećmi, Chrystus pracuje, aby przesycić i przepoić mnie zupełnie, całkowicie. Dzień po dniu Boża natura jest wtapiana we mnie, aby uczynić mnie świętym w dyspozycji, czyli w charakterze. Muszę jednak wyznać, że chociaż ta praca posuwa się naprzód całkiem dobrze, ciągle nie jest ukończona, gdyż pewne części mojej istoty nie zostały jeszcze przesiąknięte naturą Bożą. Boskie wtapianie się ciągle ma miejsce.

Czasami może się wydawać, że to wtapianie się jest tymczasowe, że nie przenika głęboko naszej istoty. Może ono sprawiać wrażenie tęczy, która pojawia się na niebie na kilka minut: jeśli spróbujesz je zlokalizować, zniknie. Czasami nasza świętość jest właśnie taka. Możemy być święci i oddzieleni, ale tylko przez kilka minut. Na przykład pewna siostra może być bardzo święta zaraz po porannym czuwaniu, ale w kilka minut później może postępować jak sam Szatan. Jakkolwiek tymczasową nie wydawałaby się nasza świętość, faktem jest, że jesteśmy poddawani wtapianiu się w nas Boga, przepajaniu nas przez Niego. Jego dzieło przesycania postępuje naprzód. Nie bądźcie rozczarowani. Wcześniej czy później wasze szatańskie

zachowanie zniknie. Nadejdzie czas, kiedy nie będziecie umieli postępować jak Szatan, nawet gdybyście robili wszystko, co w waszej mocy, aby tak postąpić. Będziecie kimś, kto został w pełni uświęcony naturą Bożą.

OTOCZENIE BOŻĄ CHWAŁĄ

Jest jednak jeszcze coś więcej. Możemy być w pełni przepojeni Bożą świętością, a pomimo to wciąż nie być w chwale. Zapamiętajcie, że ostatnim krokiem Bożego działania w nas jest otoczenie chwałą. Pewnego dnia wszyscy będziemy otoczeni chwałą (8,30). Zostaliśmy usprawiedliwieni Jego sprawiedliwością, jesteśmy uświęceni Jego świętością i będziemy otoczeni Jego chwałą. Jako otoczeni chwałą synowie Boży, będziemy świecić chwałą Bożą. To jest pełnym zbawieniem dla wszystkich, którzy wierzą w Chrystusa. Każdy, kto wierzy w Jezusa Chrystusa, stanie się w końcu otoczonym chwałą synem Bożym, noszącym sprawiedliwość Bożą na zewnątrz, przesiąkniętym świętością Bożą od wewnątrz i świecącym w królestwie Jego pełnej chwały jako jeden z Jego synów. Dzień naszego otoczenia chwałą będzie czasem objawienia synów Bożych (8,19). W tym czasie wszyscy wejdziemy do wolności chwały Bożej (8,21). Wtedy nie będzie już więzów, ograniczeń, przygnębienia, zakazów. Będziemy natomiast radowali się pełną wolnością i świecili Bożą chwałą. To będzie pełne zbawienie.

SERCE BOGA

Jak pokazaliśmy w poprzednim poselstwie, po tym jak Paweł pokazał nam działanie Bożej sprawiedliwości, przesycanie nas Jego świętością i otoczenie Jego chwałą, przyprowadza nas do serca Boga (8,31-39). Bóg robi tak wiele dla nas po prostu dlatego, że nas kocha. Ukochał nas wiecznie. Od wieczności w przeszłości Bóg nas umiłował i nadal kocha nas dziś. Jego serce jest naszym oparciem, naszą pewnością, a Jego miłość, naszym zabezpieczeniem. Nie miejcie żadnych wątpliwości co do waszego osobistego zbawienia. Bóg was kocha i zapewnia was, że dokona wszystkiego za was. Jeśli będziecie współpracowali z Nim, dokona tego bez trudu. Jeśli nie będziecie z Nim współpracowali, napotka na pewne trudności, ale ostatecznie się z wami upora. Chociaż możecie sprawić Mu jakieś trudności, nie

możecie Mu przeszkodzić. Te trudności nie znaczą dla Niego zbyt wiele. Wcześniej czy później powiecie: „Ojcze, wielbię Cię, ponieważ mnie kochasz. Wybrałeś mnie, przeznaczyłeś, wezwałeś i usprawiedliwiłeś. Wielbię Cię, Panie, że uświęciłeś mnie, a nawet otoczyłeś mnie chwałą. Tutaj jestem w chwale.” Pewnego dnia, wszyscy będziemy się modlili w ten sposób. Nie będziemy już wielbić Pana za takie rzeczy, jak samochody i domy. Będziemy natomiast wielbić Go za sprawiedliwość Bożą, świętość Bożą, chwałę Bożą i miłość Bożą. Tak przedstawia się struktura pierwszych ośmiu rozdziałów Listu do Rzymian.